

WIELKI CZWARTEK – 13 IV 2006

## Dałem wam przykład

Rozpoczynamy obchód świętych trzech dni, zwanych w liturgii Triduum Sacrum. Są to dni szczególne, gdyż wchodzimy niejako w ostatnie chwile ziemskiego życia Jezusa, aż do Jego pogrzebu w cudzym grobie i zwycięskiego zmartwychwstania.

Dziś przeżywamy Wielki Czwartek, który jest dniem ustanowienia sakramentu Eucharystii i kapłaństwa, a zarazem lekcją szczególnej miłości wzajemnej, jaką mamy okazywać sobie jako prawdziwi uczniowie Chrystusa. W dzisiejszy wieczór przestępujemy więc progi Wieczernika i gromadzimy się wokół Chrystusa Pana, by jak Apostołowie przeżyć ucztę paschalną, będącą znakiem przymierza z Bogiem Abrahama, Izaaka, Jakuba i Mojżesza. Uczestniczymy bowiem w tych samych wydarzeniach, w jakich uczestniczyli Apostołowie. Chrystus Pan poucza nas najpierw, że jesteśmy Jego uczniami, a zatem powinniśmy wyróżniać się wśród innych ludzi szczególnymi cechami. Najpierw mamy być czyści, przy czym nie chodzi tu tylko o czystość zewnętrzną, choć higiena jest bardzo ważna, by brudem nikogo od siebie nie odpychać i nie zrażać. Stąd zanim rozpocznie się uczta paschalna, Pan Jezus umywa najpierw uczniom nogi. On, Mistrz i Pan, czyni to, co właściwie czynili niewolnicy. Ale od czystości zewnętrznej ważniejszą jest czystość wewnętrzna, duchowa, w tym czystość myśli, spojrzeń, pragnień, a zwłaszcza czystość intencji. Niestety, ludzie często znajdują sobie tyle wyjaśnień i usprawiedliwień, że wszystko jest w porządku, ponieważż myśli czy pragnienia, a nawet intencje nikomu przecież nie szkodzą. Co więcej, często czystość ciała przedkładają nad czystość ducha.

Tymczasem Chrystus wyraźnie podkreśla, że prawdziwa miłość, czysta miłość, potrafi pochylić się nad człowiekiem, niekiedy bardzo nisko, aż do brudnych nóg, by nauczyć go, jak usłużyć innym. Jedni przyjmują tę lekcję z wdzięcznością, inni z oburzeniem, a jeszcze inni z obojętnością, a nawet ironią.

Co to znaczy miłować innych? To znaczy usługiwać im. To znaczy również poświęcić się dla innych, zrezygnować z własnej wyższości i pochylić się nawet jak niewolnik. Niestety, niektórzy to pochylenie nazwą wykorzystywaniem. Kościołowi bowiem zarzuca się niekiedy naiwność, słabość czy łatwowierność. Co więcej, mówi się, że taka postawa jest niezgodna z honorem czy godnością człowieka. Chrystus Pan dał nam jednak przykład, jak mamy służyć innym. Św. Piotr nie rozumiał tego i dlatego protestował: „Nie, to się nigdy nie może stać”. Po wyjaśnieniu Chrystusa prosił z kolei, aby Mistrz i Pan obmył mu nawet głowę i nogi. Nie słyszymy natomiast oporu ze strony braci Boanerges, którzy chcieli zasiadać w królestwie niebieskim po prawej i lewej stronie Jezusa. Służebnej postudze Chrystusa nie przeciwstawiał się także Judasz, który myślał raczej, jak na Nim zarobić. Milczeli też inni Apostołowie na ten niezwykle gest Jezusa. I tu rodzi się już pytanie pod naszym adresem, o naszą postawę wobec wielkiej miłości Chrystusa. Czy przypadkiem też nie chcemy korzystać z jakichś wyjątkowych przywilejów i czekać, kiedy On nam usłuży? Chrystus bowiem mówi wyraźnie: „Dałem wam przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem”

Dopełnieniem tego aktu miłości, a zarazem jej szczytem było ustanowienie Eucharystii, znaku Nowego Przymierza. Chrystus, zanim będzie wydany w ręce oprawców, najpierw sam wyda samego siebie swoim uczniom: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje, które za was będzie wydane; [...] bierzcie i pijcie, to jest Krew moja, która za was i za wielu będzie wylana. To czyńcie na moja pamiątkę” Nie jest to dotychczasowa ofiara z kozłów i cielców, ani też złota Arka Przymierza, tylko sam Chrystus, który wydał za cały rodzaj ludzki samego siebie. Co więcej, pozostał z nami po wszystkie dni aż do skończenia świata pod skromną postacią chleba i wina. Co za wielka miłość i jakże ogromne zaufanie do człowieka!

Tymczasem apostoł Judasz sprzeda Go za 30 srebrników. Oprawcy zrobią z Nim, co zechcą: osądzą po swojemu, ośmieszają, oplują, ubiczują i ukrzyżują. A co uczynią inni z Jego Ciałem i Krwią pod postacią chleba i wina? Czy nie za wielkie to ryzyko i zaufanie? Czy każdy uwierzy Jego słowom, że to jest Jego prawdziwe Ciało i Jego prawdziwa Krew? Czy nie zabraknie wśród uczniów kolejnych zdrajców i sprzedawczyków na podobieństwo Judasza? Czy nie ma także wśród nas oprawców zdolnych do profanacji, niszczenia i bezczeszczenia Bożego Ciała i Najświętszej Krwi? A mimo to Chrystus zaufa ludziom i pozostał z nami po wszystkie dni aż do skończenia świata. Taki jest Chrystus. Taka jest Jego miłość. Jeżeli miłuje, to miłuje do końca, bez żadnych zastrzeżeń i granic.

Jaka jest zatem nasza reakcja na Chrystusową miłość? Czego tak naprawdę nauczyliśmy się od Chrystusa? I co zastosujemy w naszym życiu z Jego przykładu i przykazania?

*ks. Józef Pater*